

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chelmiński
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr. 182

Poznań, czwartek dnia 22 kwietnia 1937

Rok 32

Świąteczna pochwała Włochów

Mussolini twierdzi, że naród włoski jest najinteligentniejszym i jednym z najodważniejszych na świecie

Rzym. (PAT.) Wczoraj całe Włochy obchodziły uroczystą rocznicę założenia Rzymu, połączone z faszystowskim „świętem pracy”. Dokonano inauguracji licznych robót publicznych oraz rozdano 56 tys. świadectw emerytalnych i inwalidzkich na ogólną sumę 148 miln. rocznie. W Rzymie na Kapitolu odbyło się posiedzenie Akademii Italii, podczas którego rozdano tzw. nagrody Mussoliniego osobom odznaczonym za działalność literacką i naukową.

Na placu Weneckim Mussolini osobiście wręczył świadectwa emerytalne i inwalidzkie 1213 robotnikom, po czym wszedł na wzniesienie wygłosił do tłumu następujące przemówienie:

„Obchodzimy dziś święto pracy oraz 2690-tą rocznicę założenia Rzymu. Nie jest to zupełnie ściśle pod względem historycznym, ale wszystko to, w co wierzą narody, jest historią. Dzień dzisiejszy jest świętem pracy włoskiej, świętem pracy robotników włoskich, którzy pracują na terytoriach należących do Włoch. Ustrój faszystowski jest ustrojem pracy, ustrojem ludzi pracujących. Wodzowie faszystów wychodzą wszyscy z ludu i dlatego mogą go dobrze znać i rozumieć. Cechą ustroju faszystowskiego jest odwaga. Zawsze mówiono, że naród włoski jest jednym z najinteligentniejszych na świecie, a obecnie zrozumiemy, że jest on najinteligentniejszym ze wszystkich. Po zakończeniu sankcyj, stosowanych do Włoch, 52 państw zrozumiało ponadto, że naród włoski jest jednym z najodważniejszych na świecie.”

W zakończeniu Mussolini oświadczył, że jego obecność pośród ludzi

Zaprzeczenie sekretarza Paderewskiego

Warszawa. (Tel. wł.). Angielskie czasopismo „Observer” ogłosiło — jak już donosiliśmy — rozmowę z Paderewskim, który miał oświadczyć, że zdecydował się na powrót do Polski i ma zamiar osiedlić się w Wielkopolsce. Sekretarz Paderewskiego, do którego zwrócono się telefonicznie z Warszawy, oświadczył, że Paderewski nie udzielał żadnego wywiadu pismu „Observer” i wiadomości te są wyssane palca. (w)

Groźba strajku kelnerów i kucharzy

na czas wystawy światowej w Paryżu

Paryż. (PAT.) Zaledwie został załagodzony konflikt w kinach, music-hallach i teatrach paryskich, gdy powstaje nowe poważne dla życia gospodarczego kraju zagadnienie: konflikt w hotelach, restauracjach i kawiarniach. Pracownicy tych przedsiębiorstw, wchodzący w skład Federacji Pracowników Przemysłu Spożywczego, domagają się pozytywnego załatwienia swych postulatów w krótkim czasie, grożąc w przeciwnym razie strajkiem. Domagają się oni zniesienia napiwków (tak powszechnie przyjętych we Francji jako sposobu wynagrodzenia za pracę kelnerów) i zastąpienia ich stałymi zarobkami, zastosowa-

pracy, którzy obchodzą swe święto, jest najlepszym dowodem zainteresowania i uczuć, jakie żywi stosunku do robotników.

Po przemówieniu swym Mussolini powrócił do pałacu Weneckiego, gdzie zmuszony został przez tłum do kilkakrotnego ukazania się na balkonie.

Spotkanie Mussoliniego z Schuschniggem

Rzym. (PAT.) Mussolini wyjechał wczoraj do Wenecji, gdzie dzisiaj spotka się z kanclerzem Schuschniggem. Będzie to pierwsze spotkanie szefów rządów Austrii i Włoch od czasu podpisania niemiecko - austriackiej umowy z 11 lipca 1936 r. Panuje skutkiem tego przeświadczenie, że głównym tematem rozmów weneckich będzie zagadnienie funkcjonowania układów austriacko - niemieckich. Ponadto przewidywać należy, że omówio-

ny będzie również stosunek obu państw do kwestii ewentualnej restauracji Habsburgów, która ostatnio była przedmiotem polemik na łamach prasy międzynarodowej oraz sprawa ewentualnego zbliżenia Austrii do Czechosłowacji na tle propozycji, poczynionych przez prezydenta Czechosłowacji Benesa, których strona polityczna została ostro skrytykowana przez prasę włoską.

Z hiszpańskiej wojny domowej

Ofensywa czerwonych na Toledo i Teruel

Madryt. (PAT.) Agencja Havasa donosi: Wczoraj rano ostrzeliwała artyleria rządowa ponownie Toledo. Trzy wytwórnie prochu oraz 5 składów amunicji wyleciało w powietrze. Pociski artylerii uszkodziły również szpital wojskowy. W akcji tej brało również udział lotnictwo rządowe, które obrzuciło bombami ważne obiekty wojskowe.

Walencja. (PAT.) Ilość broni zdobytej wczoraj przez wojska rządowe pod Celedas na froncie Teruel powiększyła się o 3 karabiny maszynowe i 400 karabinów ręcznych, ilość jańców przekracza 100.

Wojska rządowe rozpoczęły posuwanie się w rejonie Cerro Blanco, zdobywając tę miejscowość. Straże przednie dotarły do okolic Belmez. Powstańcy stracili 60 jeńców i pozostawili materiał wojenny.

Bombardowanie Madrytu

Madryt. (PAT.) Korespondent Havasa donosi, iż ostrzeliwanie przez artylerię powstańców trwa nadal. Ilość ofiar wśród ludności cywilnej nie jest dokładnie znana. Ulice miasta opustoszały, suną po nich jedynie z wiel-

ką szybkością karetki pogotowia i ambulansy.

Na frontach madryckich

Madryt. (PAT.) Komitet Obrony Madrytu doniósł w południe, że na froncie madryckim trwa intensywne wymiana strzałów artyleryjskich, szczególnie na odcinku Carabanchel i Garabitas.

Na froncie Jarama powstańcy, na skutek ruchu oskrzydającego oddziałów rządowych, opuścili pozycje pierwszej linii pod miejscowościami Morata i Maranosa.

Samoloty rządowe ostrzeliwały skutecznie dworzec oraz fabrykę broni w Toledo.

Madryt. (PAT.) Havas donosi: Rządowe samoloty bombardujące dotarły w czasie lotu wywiadowczego aż do Valladolid, gdzie zrzuciły kilkanaście bomb na dworzec i wojskowe koncentracje powstańcze w pobliżu miasta.

Ofensywa powstańców na Bilbao

Rabat. (PAT.) Komunikat radiostacji w Sewilli donosi:

Rozpoczęta we wtorek ofensywa powstańcza na Bilbao doprowadziła w środę do dalszych zdobyczy, m. i. do zajęcia punktów oznaczonych numerami 807 i 788 na odcinku Durango. Na południowym odcinku Pennaroya powstańcy odparli nieprzyjacielski atak na Cala Iraveno. Wojska rządowe cofając się, pozostawiły na polu bitwy wiele materiału i zabitych.

Madryt. (PAT.) Komitet Obrony komunikuje, że we wtorek o godz. 10 odparto silny atak wojsk powstańczych na odcinku Elgueta. Powstańcy nacierali również na Amboto, ale zostali wstrzymani. Strącono jeden samolot powstańczy, który spadł na odcinku Elgueta.

Wojna w Waziristanie

Simla. (PAT.) W utarczce z oddziałami zbuntowanych szczepów, które zaatakowały posterunek wojsk indyjskich w pobliżu Razmak w Waziristanie, zginęło 8 żołnierzy Hindu-sów. Atak odparto.

Wizyta min. Becka w Rumunii

Warszawa (PAT). Wczoraj wyjechał do Bukaresztu z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych Beck z małżonką. Z ministrem udali się do Bukaresztu naczelnik wydziału prasowego M. S. Z. Wiktor Skiński, zastępca naczelnika wydziału wschodniego Tadeusz Zazuliński i sekretarz osobisty ministra Paweł Starzeński.

W związku z wyjazdem ministra Becka do Bukaresztu udali się do stolicy Rumunii Jan Kowalewski, attaché wojskowy R. P. w Bukareszcie i ppłk. Adam Rudnicki.

W Związku Gmin Wiejskich

Warszawa (PAT). W dn. 20 bm. odbyło się posiedzenie rady naczelnej Związku Gmin Wiejskich R. P., wybranej na zjazdach wojewódzkich. Rada naczelna przyjęła do wiadomości zatwierdzającej pisemną rezygnację dra Karola Polakiewicza ze stanowiska prezesa zarządu Związku Gmin Wiejskich i postanowiło zwrócić się do gen. Żeligowskiego o przyjęcie stanowiska prezesa.

Harcerstwo polskie w Niemczech

Berlin. (PAT.) W Opolu na Śląsku niemieckim odbyło się walne zebranie Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech. Na zjazd przybyli delegaci grup harcerskich z całej Rzeszy, a więc z Pogranicza, z Krajny, Powiśla, Warmii, Saksonii, Westfalii, Śląska i Berlina. W sprawozdaniach, złożonych przez naczelnika Związku, p. Kachla, oraz przewodniczącego adw. Krocza, podkreślono osiągnięte rezultaty w pracy wewnętrznej oraz trudności, na jakie natrafia praca harcerstwa. Zebranie powołało na przewodniczącego Związku ponownie adw. Pawła Kwoczka.

Urodziny Hitlera

Berlin. (PAT.) Z okazji urodzin kanclerza Hitlera odbyły się w całej Rzeszy liczne uroczystości okolicznościowe.

Francuski minister w Anglii

London. (PAT.) Minister obrony narodowej Francji Daladier wyjechał w Croydon wraz ze swym szefem gabinetu Genebrier o godz. 12 m. 40. Na lotnisku powitali go ambasador Corbin i wielu przedstawicieli angielskiego świata politycznego. Minister przybył by wziąć udział w dorocznej konferencji stowarzyszeń francusko-brytyjskich i Alliance Française w Manchesterze; wykorzysta on swój pobyt w Anglii, by spotkać się z min. Edenem i innymi członkami rządu brytyjskiego.

Stalin osadza Dymitrowa

Warszawa. (Tel. wł.). Według doniesień z Moskwy sekretarz generalny Kominternu Dymitrow był przyjęty przez Stalina, któremu zwrócił uwagę, że obecność Litwinowa jako przedstawiciela Sowietów na uroczystościach monarchistycznych w Londynie wywołała ujemne echa wśród proletariatu świata i Trocki uzyskał jęszcze jeden argument przeciwko Sowietom. Widok komisarza Litwinowa w galowym błękitnym fraku i białych pończochach na pewno nie podnieje autorytetu sowieckiego dygnitarza w świecie robotniczym.

W odpowiedzi Dymitrow miał otrzymać napomnienie od Stalina, ażeby się do polityki zagranicznej Sowietów nie mieszał. (w)

Z CHWILI

(m) Jeszcze przed ogłoszeniem deklaracji pka Koca chodzily pogloski, że nowy obóz polityczny będzie podzielony na cztery „sektory”: miejski, wiejski, robotniczy (pracowniczy) i „młodzieżowy” (okropny ten przymiotnik pochodzi z żargonu „sanacyjnego”).

Pierwsze kroki „OZN”, zdawało się, potwierdzały te pogłoski. Zaczęto od zorganizowania oddziału („sektoru”) miejskiego. Zamianowany szefem tego „sektoru” komisaryczny prezydent Warszawy p. Starzyński w inauguracyjnym przemówieniu, wygłoszonym na stołecznym ratuszu, wołał z patosem, że hasło jego odcinka będzie brzmiało: „frontem ku miastu”.

— Bardzo pięknie — powiedział sobie na drugi dzień szary człowiek po przeczytaniu w gazecie sprawozdania z tego posiedzenia —, ale inne „sektory” chyba przystosują to hasło do swoich terenów, odmieniając je odpowiednio: „frontem do wsi”, „frontem do młodzieży”, „frontem do pracy”.

Mogło temu szaremu człowiekowi nasunąć się porównanie ze starosłowiańskim bożkiem Światowidem, który miał cztery oblicza, zwrócone w cztery strony świata i dzięki temu mógł widzieć i wiedzieć wszystko, co się działo na wszystkich „frontach” życia naszych pracujących.

Po miejskim powstał z pewnymi trudnościami także wiejski „sektor”. Robota nad dalszymi urwała się. Rachuby na pewne odlamy młodzieży narodowej zawiodły, a sam „Legion Młodych” nie starczy na jedno oblicze Światowida. Dzięki rozłamowi w Związku Związków Zawodowych może nieco lepiej przedstawiają się szanse „sektoru” robotniczego, ale to też za mało na czwarte oblicze.

Nasze porównanie przeto mogłoby się utrzymać, tylko z pewną zmianą. Trzeba by przenieść się wyobraźnią z gontyny słowiańskiej do świątyni starożytnego Rzymu, w której znajdowało się wyobrażenie Janusa, bożka o — dwóch twarzach, nazwanego przez Mickiewicza „dwulicowym bogiem”.

*

Naczelny redaktor socjalistycznego „Robotnika” p. Niedziałkowski zamieszcza w tym piśmie artykuł, omawiający obóz w Berezie Kartuskiej. Autor cytuje statystykę obozów koncentracyjnych w różnych krajach Europy, ogłoszoną w Londynie, w której figuruje również Polska z Berezą Kartuską. Następnie autor kreśli takie uwagi ogólne:

„Twórcą „Berezy” był, jak wiadomo, p. Leon Kozłowski. Jeszcze przed rokiem „Bereza” była — powiedzmy — wyjątkiem specjalnym. Staje się powoli — zjawiskiem masowym. W dniach ostatnich powieszono tam i działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej. Wożono ludowców i działaczy Stronnictwa Narodowego, ludzi O. N. R. i nacjonalistów ukraińskich, komunistów i przestępców z tytułu... polityki kartelowej. Zanikają wszelkie granice i zanika równoległe wszelka logika. I zanika prawo. Zanika w psychologii „odosobnionych” i w psychologii „dozorców” i w psychologii społeczeństwa.

„Proszę — jeden przykład. Student uniwersytetu w Wilnie Konstanty Urbanowicz. Oskarżony sądowo. Uwolniony od winy i kary zarówno w Sądzie Okręgowym, jak i w Sądzie Apelacyjnym. Prokuratura zgłasza kasację. Wygrywa. Sąd Apelacyjny w Warszawie ma rozpatrywać sprawę w dniu 13 maja. Urbanowicz odpowiada z wolnej stopy i... wędruje w międzyczasie do Berezę. Przecie taki przebieg zdarzeń w stosunku do wileńskiego studenta uraga pojęciom elementarnym o praworządności!”

Merytorycznie wszystko to jest słuszne. Ale pp. socjaliści powinni pamiętać o następującej genealogii faktów: Bereza jest dziełem „sanacji”, a dojsie do władzy „sanacji” w roku 1926 jest w znacznej mierze zasługą Polskiej Partii Socjalistycznej i jej kolejarzy.

*

„Mały Dziennik” tłumaczy udział swego przedstawiciela w konferencji prasowej, urządzonej przez chargé d'affaires czerwonego rządu hiszpańskiego w Warszawie, w sposób następujący:

„Czyż przemówienia tego (chargé d'affaires o wojnie domowej w Hiszpanii) w którym referent podkreślał, że walka, jaką toczy rząd republikański jest walką o niezależność Hiszpanii i o pokój w świecie, nie powinni byli wysłuchać przede wszystkim dziennikarzy polscy, aby zorientować się, jakimi argumentami operują „czerwoni”? Powinni byli tak uczynić chociażby z tego tylko względu, że przemówienie to nie miało innego celu, jak

Bastion polskości i katolicyzmu na Kresach Wschodnich

Rozwój i widoki Perespy — Poznań funduje kościół — Dla uczczenia ks. Piotra Skargi

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego”)

Perespa, w kwietniu.

Perespa, osada położona na skraju wołyńskiego Polesia w okolicy równinnej i niezbyt urodzajnej, o krajobrazie mało urozmaiconym, choć nie pozabawionym swoistego smętnego uroku. Jest ona niewielka, złożona z 50 małych drewnianych domków skupionych dookoła jednego murowanego budynku stacji kolejowej. Tędy bowiem przechodzi najważniejsza i najruchliwsza na Wołyniu linia kolejowa ze Zdobunowa i Równego przez Kiwerce do Kowla, a dalej przez Lublin do Warszawy. Bieży również przez Perespę szosa z Łucka do Kowla.

Szesnaście lat temu cała Perespa to był jeden jedyny budynek stacji kolejowej. Jej okolica przedstawiała jedno wielkie pobożowisko, wyniszczone doszczętnie przez długotrwałe działania wojenne na linii rzeki Stochodu, odległej stąd o 5 km na zachód. Prócz stacji była wprawdzie jeszcze wieś Perespa, lecz o dobrych parę kilometrów od stacji oddalona.

Dziś, po upływie lat szesnastu, wieś Perespa została skomasowana, a jej mieszkańcy przesiedleni na nowe gospodarstwa, zwane w tych stronach „chutorami”. Podobnie, jak w Perespie, przeprowadzono komasację gruntów w wielu innych wsiach okolicznych. Dziś na całym Wołyniu zanika dawna wieś skupiona w jednym miejscu. Coraz bardziej dla wołyńskiego krajobrazu charakterystyczne stają się „chutory”, czyli pojedyncze domy mieszkalne wraz ze zabudowaniami gospodarczymi z rzadka wśród pól rozrzucone.

Wprawdzie „chutory” wskutek rozproszenia swego na znacznej przestrzeni utrudniają pracę społeczną na wsi, lecz znakomicie podnoszą jej poziom i dobrobyt gospodarzy. Dlatego wieś Perespa dziś a wieś Perespa szesnastu lat temu to wielka różnica, wypełniona przez niewątpliwą, wprost przełomową, rozwój gospodarzy tej granicznej wioski wołyńskiego Polesia.

Lecz to nie wszystko jeszcze. Przez tych samych lat szesnastu powstała zupełnie nowa, nigdy dawniej nie istniejąca osada Perespa, z swymi 50 domami dookoła stacji kolejowej skupiona. Są tu już sklepy, niestety przeważnie żydowskie, lecz są również i sklepy polskie i katolickie. Jest żydowski młyn parowy. Jest wielka polska mleczarnia spółdzielcza, obsługująca i wzbogacająca całą okolicę. Jest szkoła i poczta na miejscu. Odbiwały się tu już i jarmarki. Jeżeli tak dalej pójdzie, osada Perespa ma wszelkie dane ku temu, by przekształcić się w miasteczko — nowy ośrodek życia gospodarczego, kulturalnego i religijnego na polskim Wołyniu.

Cóż, że Perespa jest osadą małą i niepozorną? Jaką jest, taką jest, a jednak samym powstaniem i istnieniem swoim głosi wielką prawdę, — świadczy o szybkim rozwoju ziemi wołyńskiej zjednoczonej z Rzeczpospolitą Polską. Wszak za polskich czasów osada Perespa powstała i szybko się rozwija; wzniosła się ona na wyższy stopień rozwoju gospodarczego przez przeprowadzoną w niej komasację.

W Perespie rozwój zewnętrzny, gospodarzy idzie w parze z rozwojem polskości i katolicyzmu. Wprawdzie i przed wojną byli tu Polacy — rolnicy stale w okolicach Perespy gospodarujący. Lecz nie było ich wielu. Dziś ilość Polaków w samej Perespie i w jej okolicy powiększyła się przeszło w dwójnasób. Przybyli nowi „powojenni” osadnicy polscy. Zjawily się polskie szkoły i urzędy. Dziś w Perespie i w jej okolicy mieszka z górą półtora tysiąca Polaków.

Największą bolączką polskiego życia Perespy i jej okolicy jest odległość od kościołów parafialnych, wynosząca do dwudziestu i więcej jeszcze km!

ugruntować w przeważnie zażydzonej i filokomunistycznej prasie w Polsce przekonania, iż słusność sprawy hiszpańskiej leży po stronie republikańców?”

Obiektywnie powiedziawszy, jest to argumentacja słaba. W ten mniej więcej sposób możnaby wytłumaczyć prawie wszystko.

Chcąc temu zaradzić, powstał komitet budowy kościoła w Perespie, na którego czele stanął p. Wacław Szczepowski, właściciel sąsiedniego majątku Sołwin i zasłużony twórca mleczarni spółdzielczej w Perespie. Cała okoliczna ludność polska opodatkowała się i ofiarowała bezpłatną robocizną na budowę kościoła.

Polscy mieszkańcy Perespy i jej okolic są jednak zbyt ubodzy, by mogli dokonać tego dzieła o własnych tylko siłach. Są oni rolnikami. Wielu z nich dopiero po wojnie zaczęło gospodarować w tych stronach w trudnych nadzwyczaj warunkach. A i ci z nich, którzy gospodarowali tu przed wojną, musieli po jej ukończeniu zagospodarowywać się zupełnie od nowa, gdyż wojna spustoszyła cały ich dobytek. Zapał dla zbożnego dzieła budowy kościoła własnego jest wśród nich wielki i szlachetny. Ofiarność godna uznania. Ale niestety pieniędzy o wiele za mało!

W tej chwili przełomowej dla Perespy przychodzi z inicjatywą Poznań!

Pozostający pod wysokim protektoratem Prymasa Polski Związek Polek dla wspierania ubogich kościołów na kresach wschodnich w Poznaniu rzu-

ca myśl, by miniony rok jubileuszowy ks. Skargi uczcić trwałym pomnikiem — takim, który temu wielkiemu Kapłanowi i dumie Polski napewno będzie miły.

Wschodnie kresy Polski — to ukończone pole pracy ks. Skargi, gdzie przeciętyle sił i czasu poświęcił dla zjednoczenia kresów w wierze katolickiej. Kościół więc, ośrodek wiary i polskości, oto prezent jubileuszowy. Do słów dumy i chwały, jakie padały w czasie licznych akademii, niech dojdzie widomy pomnik tych uczuć, jakie budzi postać ks. Skargi. Na miejsce, w którym stanie ten jubileuszowy dar, wybrał ks. biskup Szelażek z Łucka Perespę, owo pulsujące ognisko polskości i wiary. Kościół będzie pod wezwaniem św. Piotra Apostoła, patrona naszego wielkiego rodaka i nieustraszonego bojownika o jedność Kościoła Chrystusowego w Polsce, a tym samym jedność Polski.

Dzięki Poznaniowi, Perespa i jej okolice żyją teraz w radosnym oczekiwaniu budowy własnego kościoła.

Plac pod budowę kościoła w Perespie jest już zakupiony! Niebawem już wzniesie się na nim nowa świątynia Boża. Plany zaofiarowała bezpłatnie p. inż. Beata Trylińska z Warszawy. Powoli wpływają datki (PKO 209.592 Związek Polek dla wspierania ubogich kościołów na kresach wschodnich w Poznaniu — na kościół-pomnik w Perespie, albo wprost pod adresem Komitetu: ks. Roman Mielński, Poznań, Grunwaldzka 20a, m. 4). W ten sposób Perespa staje się darem jubileuszowym, złożonym w hołdzie wielkiemu ks. Piotrowi Skardze. **B. W.**

Zaburzenia bezrobotnych w Radomiu

Zagrożona policja użyła broni, ciężko raniąc jednego z napastników

Kielce. (PAT). W Radomiu w dn. 21 kwietnia rb. w godzinach rannych przed gmachem Funduszu Pracy zebrał się tłum bezrobotnych w ilości kilkuset osób i uiliwał wtargnąć siłą do gmachu, wybiwszy uprzednio szyby w biurach i w mieszczącym się obok towarzystwie dobroczynności „Kropla Mleka”. W lokalu „Kropli Mleka” znajdowała się wówczas większa ilość dokarmianych przez towarzystwo niemowląt i drobnych dzieci ubogich rodzin radomskich.

Wezwania trzech policjantów, peł-

niących służbę przed gmachem Funduszu, nie odniosły skutku. Przeciwnie — podburzony tłum natarł na nich obrzucając ich kamieniami. Działając w obronie własnej policjanci zmuszeni byli użyć broni. Jeden z nacierających napastników, Walenty Kwietniewski, został ciężko raniony i przewieziony do szpitala niebawem zmarł.

Przybyły na miejsce zajścia oddział policji przywrócił spokój, rozpraszając zebranych i zatrzymując kilkunastu przewodników.

Pożar filmu w szkole estońskiej

Czworo dzieci spaliło się, 70 odniosło obrażenia i poparzenia

Tallin. (PAT). We wtorek wieczorem w miejscowości Kilingi w południowej Estonii w szkole powszechnej nastąpił wybuch filmu podczas wyświetlania. Pociągnęło to za sobą katastrofalne następstwa. W szkole było obecnych przeszło 100 dzieci obojga płci. Płomienie odgrodziły dzieci od wyjścia, a przy tym zaczęły się

palić na nich ubrania. Powstała niesłychana panika. Dzieci zaczęły tłoczyć się do okien. Niektórym udało się wyskoczyć na podwórze z pierwszego piętra. Czworo dzieci zginęło w płomieniach. 70 doznało obrażeń cielesnych i poparzeń. Stan 50 dzieci wzbudza poważne obawy.

Pożar wielkiej fabryki dykt

Straty wynoszą 2 miliony zł — 700 rodzin utraciło pracę

Szczecznyn. (PAT). Wczoraj w nocy spłonęła w Mostach jedna z największych w Polsce fabryka dykt Braci Konopackich Tow. Akc.

Pożar powstał o godz. 23, prawdopodobnie przez zaprószenie ognia i strawił wszystkie budynki fabryczne. Zdołano jedynie uratować domy robotnicze.

Straty wynoszą około 2 milionów

zł. W związku z pożarem utraciło pracę 700 rodzin robotniczych.

W akcji ratunkowej brały udział wszystkie straże okoliczne ochotnicze oraz kolejowa i fabryczna w Mostach i z Wołkowyska. Czynny udział w akcji ratowniczej brała miejscowa ludność i policja.

Pożar ugaszono o godz. 5 nad ranem.

O zarzucenie pochodzenia żydowskiego

Warszawa. (Tel. wł.). Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wczoraj wyrok w procesie Wojciecha Wasiutyńskiego przeciwko redaktorowi „Wiadomości Literackich” i „Szpilek”. Sąd skazał redaktora „Wiadomości Literackich” Grydzewskiego oraz redaktora odpowiedzialnego „Walki Ludu” Gaika każdego na miesiąc aresztu z zawieszeniem, zaś redaktora „Szpilek” Mitznera na 3 miesiące aresztu bez zawieszenia, motywując to tym, że Mitzner był kilkakrotnie karany w podobnych sprawach. Oskarżeni dopuścili się zniewagi w artykułach, w których

zarzucali Wasiutyńskiemu żydowskie pochodzenie. — W motywach sąd stwierdził, że dowód prawdy nie został przeprowadzony i podkreślił sprzeczności w danych urodzin Buchbinderów i Wasiutyńskiego. Sąd orzekł, że posądzenie kogoś o domieszkę krwi obcej nie jest obrażą. (w)

Bezrobocie w St. Zjedn.

Waszyngton. (PAT). Według ostatnich statystyk rządowych liczba bezrobotnych oraz osób zatrudnionych w różnych przedsiębiorstwach rządowej pomocy bezrobotnym wynosi obecnie 9.773.000 w porównaniu z 12.838.000 w r. 1933.



Ważne numery telefonów:
 Pogotowie rat.: 66-66 i 53-53
 Straż ogniowa: 19-57, 30-50
 Połcieja: 42-21
 Posałcy: 15-80 i 28-36
 Posałcy taksówk.: Grunwaldzka 17-72; Rynek Jeź. 17-08; Klinika przy Polnej 14-02; Marsz. Pocha (nar. Niegolewski) 77-82; Plac św. Józefa, 49-30; Zielona (nar. Strzeleckiej) 50-85; Rynek Wilecki 66-35; W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.

Poczt. biuro zleceń: 49-28, Zegarownia 07, Centr. międzym. 00. Inform. tel.: 89. Biuro napr. 08.

CALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
 Sotera i Kajusa i Wojciecha b. i m.

CALENDARZ SŁOWIAŃSKI
 Strzeżymira

Pogrzeby

Dziś: Śp. Jana Klumińskiego o godz. 17 od bramy cmentarza Św. Jana. — Śp. Marii z Chrzanowskich Gablerowej o godz. 17 Śródka 8-9.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Czterech gburów”.
Teatr Polski: Dziś — „Gdzie diabeł nie może”.
Teatr Nowy: Dziś — „Co wolno wojewodzie”.

Komunikat meteorologiczny

Pogoda w Polsce kształtowała się pod wpływem depresji barometrycznej ze środkiem nad Danią. Depresja ta powoduje intensywny napływ do Europy środkowej świeżych i wilgotnych mas powietrza polarno-morskiego. Wskutek tego wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennym, a miejscami padały przelotne deszcze. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 4 st. na Hali Gasienicowej, 12 st. w Zakopanem i Białymstoku, 13 st. w Warszawie i Cieszynie, 14 st. w Wilnie, Lublinie, Lwowie i Kaliszu, 15 st. w Poznaniu i Przemysłu, 16 st. w Łodzi, Krakowie i Grudziądzu, a 17 st. w Bydgoszczy.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 22 bm.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym. Miejscami przelotne deszcze. Nieco chłodniej. Silne i porwiste wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Śp. Bolesław Adamczewski

Wczoraj o godzinie 15 zmarł w Poznaniu w wieku 65 lat znany kupiec śp. Bolesław Adamczewski, ceniony w szerokich kołach obywateli poznański. Śp. Zmarły był założycielem Sodalicii Mariańskiej Młodzieży Kupieckiej, z której wyłoniła się później Sodalicia Mariańska Kupców. Organizacji tej Zmarły był prefektem nieprzerwanie aż do zgonu. Czynny działacz w organizacjach sodalicyjnych, piastował ponadto godność wiceprezesa i skarbnika archidiecezjalnego Związku Sodalicii Mariańskich. Wielkie zasługi położył śp. Bolesław Adamczewski jako skarbnik Komitetu Pomnika Wdzięczności. W uznaniu pracy w organizacjach katolickich obdarzony był odznaczeniem „Pro Ecclesia et Pontifice”.

Przez długie lata był Zmarły właścicielem składu kapeluszy i galanterii męskiej przy Al. Marcinkowskiego. — Ostatnie miesiące życia Zmarłego obfitowały w ciężkie krzyże, gdyż po zgonie wnuka i bratanka, w czasie gdy złożony był ciężką, śmiertelną już chorobą, zmarła niespodziewanie żona Jego śp. Włodzimiera z Brodziaków. Ciężkie te przejścia i kilkomiesięczna choroba z oddaniem się woli bożej.

Zgon śp. Bolesława Adamczewskiego oplakuje 8 dzieci w wieku od 15 do 30 lat, wśród których jest m. i. zamężna córka Bożena Wierzejewska w Kartuzach na Pomorzu.

Sensacyjny żydowski proces przemytniczy

Główny świadek oskarżenia wskazuje, że połowa przysłuchujących się Żydów, to również przemytnicy

Gdynia. (Tel. wł.). Wczoraj rozpoczął się w Gdyni sensacyjny proces dewizowy. Jak donosiłszy, władze kontroli skarbowej wykryły szajkę przemytników, którzy przewozili waluty zagraniczne na teren Wolnego Miasta Gdańska w specjalnie drażonych nogach leżanek i w drażonych podpiętkach bucików damskich. W wyniku rewizyj i dochodzeń ujęto tylko niektórych członków wielkiej żydowskiej organizacji przemytniczej.

Na ławie oskarżonych zasiadło 6 Żydów z Majerem Urbachem jako głównym oskarżonym. Między dowodami rzeczowymi są waluty obce i papiery wartościowe o łącznej wartości 130 tysięcy zł.

Dochodzenia ustaliły, że oskarżeni byli narządkami organizacji żydowskiej, obejmującej swoją siecią całą Polskę. Działalność szajki polegała na masowym skupie czeków emigracyjnych od nieświadomych wieśniaków po cenach śmiesznie niskich. Przemyt walut i papierów wartościowych odbywał się w obu kierunkach: z Polski i do Polski. Za granicą bowiem szajka zajmowała się kupowaniem po niższym kursie polskich papierów wartościowych. Prawdopodobnie szajce udało się przemycić przez granicę waluty o łącznej wartości przeszło miliona złotych.

Gmach Sądu Okręgowego z okazji tego procesu jest oblegany przez Żydów z całej Polski, którzy też zajęli wszystkie miejsca na sali rozpraw. Proces potrwa kilka dni.

Rozprawę poprzedziła kampania na łamach żargonowego pisma „Danziger Information”, wydawanego przez

Żydów gdańskich. Kampania skierowana była przeciwko głównemu świadkowi oskarżenia, Żydowi Szwajcero-wi, który członków szajki oddał w ręce władz skarbowych.

W pierwszym dniu rozprawy, po wysłuchaniu oskarżonych, którzy w zasadzie do winy się przyznają, sąd zaczął badać świadków. Jako pierwszy świadek zeznał komisarz kontroli skarbowej Jaworski, który przedstawił sądowi historię wykrycia.

Główny świadek oskarżenia Żyd Szwajcer oświadczył nasamprzód sądowi, że ze strony anonimowej organizacji żydowskiej domagano się od niego, aby za odpowiednim wynagrodzeniem pieniężnym cofnął swe zeznania przeciwko oskarżonym i następnie zbiegł za granicę. Ponieważ namowy te nie odniosły skutku, więc świadka ustawicznie dochodzą groźby, że zostanie zabity. Świadek oświadcza, iż może udowodnić, że połowa Żydów przysłuchujących się rozprawie stanowią zawodowi przemytnicy. Także świadkowie obrony, których wzywano ponad 10, są według Szwajcera związani z oskarżonymi interesami przemytniczymi i oszukańczymi. Świadek ostrzega sąd przed dawaniem wiary tym żydowskim świadkom, którzy, jego zdaniem, przysięgają będą na wszystko, nawet na nieprawdę. Z zeznań świadka wynika, że siedziba przemytników w Gdańsku była żydowska restauracja Scharfera, a w Gdyni różne lokale przy ul. Abrahama.

O godz. 20 sąd przerwał słuchanie świadka i zarządził przerwę do piątku rana. (p)

Zatrudnienie bezrobotnych dzięki.. podwyżce ceny miedzi

Dzięki zmianie prądu stałego wytwarzanego przez Elektrownię Miejską na prąd zmienny, Elektrownia była zmuszona do ułożenia nowych kabli w miejsce starych. Owe stare kable zostały wyciągnięte z ziemi, gdyż do niedawna ich wydobycie kosztowałoby więcej, niż wynosi ich wartość. Dopiero w ostatnich czasach, dzięki raptownemu i wysokiemu podskokowi ceny za miedź i ołów, sytuacja zmieniła się o tyle, że wydobycie tych kabli nie tylko pokryje koszt robocizny, ale i zysk przyniesie poważny. Wobec tego w miesiącu maju kierownictwo sieci przystąpi do wydobycia starych kabli, przyczym zatrudni znaczną ilość bezrobotnych. Tą drogą Elektrownia zdobędzie około 20 000 kg miedzi i około 8 000 kg ołowiu.

W obronie Serbo-Łużyczan

Przy wypełnionej sali Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego odbyło się we środę, dnia 21 bm. ogólne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Serbo-Łużyczan z referatem prezesa organizacji p. red. Tadeusza Powidzkiego nt. „Łużycka Domovina i zawieszenie jej działalności”.

Prelegent wszechstronnie omówił metody, stosowane przez hitlerowskie Niemcy w stosunku do bratniego narodu słowiańskiego, a przypominające eksterminacyjną politykę pruską z

czasów naszej niewoli. Potępienie tych metod przez referenta spotkało się z żywym aplauzem licznie zgromadzonych członków organizacji.

Po obszernej dyskusji, w której zabierali głos pp.: starosta Dytkiewicz, dyr. Wachowiak, dr Bross, Chocieszynski, dyr. Kaczmarek i Hardy, uchwalono rezolucję stojącą w obronie Serbo-Łużyczan. (j.)

Zgon 123-letniej

Szczuczyn (PAT). We wsi Krasna zmarła Anna Ruckowa w wieku lat 123. Zmarła do ostatniej chwili życia zachowała dobrą pamięć oraz słuch. Powodem zgonu było przeziębienie. Zmarła pozostawiła wnuka, który liczy dzisiaj 84 lata.

Premiowane książeczki PKO

Warszawa (PAT). Dnia 20 kwietnia odbyło się w P. K. O. drugie publiczne premiowanie książeczek serii IV na wkłady oszczędnościowe. W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ub. kwartał w terminie do dn. 2 kwietnia 1937 r.

Premie po 1.000 zł padły na nr. 318823 i 346643. Premie po 500 zł padły na nr. 300356, 304073, 313067, 320693, 322531, 326855, 329437, 338197, 339486, 342968. Poza tym po 250 zł padło na 31 książeczek a po 100 zł na 101 książeczek. Ogółem padło 144 premij na łączną kwotę zł 24.850. O wylosowanych premiach właściciele książeczek będą powiadomieni listownie.

Co wywróżyły Cyganki?

Do Strzelc w powiecie nowotomskim przybyła w tych dniach jednokonna cygańska. Gromadę koczowników stanowili trzej cyganie w wieku od 50 do 24 lat, troje cyganiat i dwie cyganki. Kobiety zaraz udały się do wsi, by „zarobić” wrózeniem. U żony wóldarza miejscowego Katarzyny Lulkowej skradły „wróżące” cyganki 1.500 złotych w bilonie i papierach. Po tej kradzieży obóz cygański odjechał pośpiesznie w niewiadomym kierunku. (R-r.)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

*** Komisja rewizyjna dla samorządu.**

Od wtorku bawi w Poznaniu komisja rewizyjna Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego w Warszawie. Komisja ta przeprowadza rewizję w Starostwie Krajo-wym w Poznaniu i przeprowadzać będzie także rewizję w zakładach i przedsiębiorstwach Wojewódzkiego Związku Komunalnego. Rewizja ta potrwa prawdopodobnie przez kilka tygodni. (kl.)

*** O nowoczesnej Japonii.**

W sali Księgarni Św. Wojciecha odbyło się w środę, dnia 21 bm. zebranie Tow. Uczestników Powstania Wielkopolskiego im. Paderewskiego. Referat nt. „Nowoczesna Japonia” wygłosił mgr J. Wyganowski. — W dalszym ciągu zebrania omówiono bieżące sprawy organizacyjne. W zebraniu uczestniczył ks. prob. dr Gładysz. (j.)

*** Dziecko poparzone wrzątkiem.**

W mieszkaniu przy ul. Szyperskiej 17 wpadła wczoraj do wanny z wrzącą wodą 3-letnia Ludmiła Słabolepsza i odniosła poparzenia I i II stopnia. Przywołane pogotowie ratunkowe (66-66) przewiozło dziewczynkę do szpitala Św. Józefa. (kl.)

Z POZNAŃSKIEGO

*** PUSZCZYKOWO.**

Zdążające w ub. wtorek w kierunku Puszczykowa ciężarowe auto prywatnej hurtowni Państw. Monopoli Spirytusowego w Rawiczu uległo wypadkowi na odcinku szosy Luboń — Puszczykowo. Wskutek peknienia drążka sterowego wywróciło się auto prowadzone przez szofera p. Szczotkę Józefa staczając się do przydrożnego rowu. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności wypadku w ludziach nie było. Szkody obliczane są na 400 zł. (p)

*** PIASKI.**

Tegoroczny zjazd Kół Splewaczy X Okręgu odbędzie się w Piaskach dnia 20 czerwca rb.

Przy tut. 7 drużynie harcerek powstała gromada zuchów. Dnia 25 bm. urządziła drużyna własnym nakładem sił uroczystość ku czci św. Jerzego.

Ostatnio zdarzają się coraz częściej kradzieże rowerów. W ub. sobotę skradziono rower z przed kościoła w Marysinie p. Dorszowi Janowi z Talarów. Policja prowadzi śledztwo. (gp)

Z ZIEMI KALISKIEJ

*** KALISZ.**

(Z Rady Miejskiej). Na ostatnim posiedzeniu prezydent ogłosił sprawozdanie z pobytu delegacji u premiera, min. komunikacji i min. sprawiedliwości. Jak wiadomo, delegacja prosiła o zwiększenie ilości dni roboczych w tygodniu z 2 na 3, o przyznanie 30 tys. złotych dotacji i o zwiększenie zatrudnienia ilości bezrobotnych przy budowie szosy Kalisz — Sieradz. Prócz tego delegacja złożyła memoriał, w którym domagała się utrzymania nadal Sądu Okręgowego w Kaliszu. W sprawozdaniu swym p. o. prezydent podkreślił, że wnioski te były przychylnie przyjęte, jedynie tylko sprawa zatrudnienia większej ilości bezrobotnych przy budowie szosy Kalisz — Sieradz natrafia na trudności.

W dalszych punktach obrad przystąpiono do rozpatrywania budżetu. Uchwalono budżet lasów miejskich w wysokości 147 tysięcy złotych i elektrowni miejskiej, preliminowany na sumę 1.280.290 złotych. Z budżetu elektrowni skreślono ogółem 10.270 złotych. Następne zebranie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, 22 bm. o godz. 20.

(Nowa placówka chrześcijańska). W dniu 19 bm. odbyło się w Kaliszu przy ul. Piłsudskiego 28 uroczyste otwarcie nowej polskiej placówki handlowej pod firmą „Galantaria Polska”. Właścicielką tej firmy jest p. Helena Szukalska — kaliszanka. Nowej placówce chrześcijańskiej życzymy „Szczęść Boże”.

Rex Stout

Jego drugie oblicze

Przełożył z oryginału angielskiego z upoważnienia autora

58) ANTONI ST. HOFFMANN

Znow zadzwonił telefon. Chwyciłem słuchawkę w nadziei, że to raz jeszcze Perry i że zaofiaruje nam zawieszanie broni. Ale usłyszałem tylko zachrypnięty głos Freda Durkina.

— Czy to ty, Archie?

— Tak jest. A co się stało?

— Nic, albo nawet jeszcze mniej. Posłuchaj. Mówię z komisariatu przy 47 ulicy.

— Skąd? Dlaczego?

— A cóż u diaska myślisz? Po prostu mnie zaarrestowano.

Wzięłem głęboki oddech: — Dobrze ci tak, — powiedziałem, — to nam znacznie uprości sytuację. Tacy ludzie, jak ty, są ozdobą kraju. Gadaj, co się stało.

Opowiadał bardzo żałośnie: — Cóż miałem zrobić? Złapali mnie przy ga-

rażu w chwili, gdy poszedłem, żeby trochę popytać portiera. Mówią, że zaślubiłem na kryminal datego, iż wczoraj uprowadziłem samochód. Zdaje się, że chcą mnie gdzieś wywieźć, pewnie do głównej komendy. Nawet nie mógłbym ci zadzwonić, gdyby nie to, że akurat pewien mój przyjaciel siedzi tu przy biurku...

— Dobrze. Jeśli cię wywiozą, miej uszy otwarte i powołaj się na to, że nic nie wiesz, o co chodzi. My już się tobą zajmujemy.

— Zrób to koniecznie! Hej... Jeszcze jedno: zadzwonił też do mojej żony?

Zapewniłem go, że jego żona nie będzie go się wcześniej spodziewała, niż naprawdę przyjdzie. Siedziałem potem dobrą chwilę i drapałem się w nos. Potem pobiegłem dwa piętra do góry, aby

opowiedzieć Wolfowi tę nową historię. Zdawało się, że choć nie miałem dziś czasu na codzienne ćwiczenia, wystarczy po prostu załatwić sprawy tego domu, aby zażyć dość ruchu fizycznego.

Wolf ciągle jeszcze tkwił w pokoju tropikalnym. Zajęty był swoimi storkami i słuchał, nie zwracając zresztą na mnie uwagi. Powiedział potem: — To okropne, że ciągle musisz mi czymś przeszkodzić.

— Dobrze, — odrzekłem, — w takim razie dać mu zgnić w kazamatach.

Wolf westchnął. — Zatelefonuj do adwokata Barbera. Czy możesz teraz osiągnąć Keemsa? Nie, nie możesz. W każdym razie, gdy się zgłosi, połącz mnie z nim.

Wróciłem do biura i zatelefonowałem do Barbera, żeby posłał kogoś i porozumiał się z policją, tak, aby Fred mógł pójść na noc do swojej żony.

Nie miałem pojęcia, kiedy znów usłyszę coś o Johnny Keemse. Wszyscy oni otrzymali swoje polecenia wprost od Wolfa, i jak zwykle, nie wtał jęmnicył mnie w swoje plany uwa-

żając, że lepiej nie obciążać mnie niepotrzebnymi zmartwieniami. Gdy wypuszczałem Orrie Cathera, powiedział coś o tym, że jest jedynym technikiem-elektrykiem, który rozumie się na instalacjach w gabinetach dyrektor-skich. O Saulu Panzerze wiedziałem tylko, że ma skomunikować się z Hildą Lindquist co do jej ojca, ale reszta programu działania wychodziła już poza mój widnokrąg. Nie miałem pojęcia, po co Fred raz jeszcze poszedł do garażu, ale Wolf rozmawiał przecież już rano przeszło godzinę z Klarą Fox, więc widocznie coś tam za tym tkwiło. Ale dlaczego Frisbie czy jakiś inny jegomość z urzędu prokuratorskiego z taką zapalczywością zabierali się do zwykłego wypadku kradzieży, że pozostawiali policjanta przy garażu, choć przecież mieli już dowody w rękę? Może była to właśnie część owej sieci, jaką rozwiesili, aby złapać pannę Fox. Nie wykluczone było również, że to właśnie Cramer postawił tu swego człowieka.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z procesu łódzkich gangsterów

Porwali bogatego Żyda i zażądali pół miliona okupu

Łódź. (Tel. wł.). W Sądzie Okręgowym w Łodzi znalazła się wczoraj niezwykle sensacyjna sprawa, pierwsza bodaj w Polsce, o porwanie Simona Binema Budzyna, syna bogatego przemysłowca żydowskiego.

Proces ten wywołał wielkie zainteresowanie tak ze względu na osoby w nim występujące, jak i na sensacyjne to, nie spotykane w stosunkach polskich i jakby żywcem przeniesione ze stosunków amerykańskich.

Jako oskarżeni stanęli przed sądem: Henryk Baruch, Karol Bucholc, Stanisław Olszewski, Feliks Balczyński i Marian Szczepaniak pod zarzutem uprowadzenia i uwięzienia Budzyna, wymuszania od rodziny wykupu w wysokości pół miliona złotych pod groźbą zamordowania porwanego.

Oto, jak wygląda sprawa w suchym i lakonicznym brzmieniu aktu oskarżenia:

W dniu 16 grudnia ub. r. do fabryki, mieszczącej się przy ul. Wodnej, w której pracował Budzyna, zgłosił się telefonicznie jakiś osobnik i przedstawiając się jako Jaszuński, kolega Budzyna z ławy uniwersyteckiej, prosił o wyznaczenie miejsca i godziny spotkania, gdyż ma z nim kilka spraw do załatwienia.

Spotkanie wyznaczono na godzinę 19 przed fabryką przy ul. Wodnej.

O oznaczonej godzinie zjawił się istotnie jakiś dobrze ubrany, młody osobnik i przywitawszy się z Budzyna poprosił go, by razem z nim wsiadł do stojącego w pobliżu auta i pojechał na ulicę Piotrkowską, gdyż najpierw chce załatwić kilka spraw handlowych u swego brata. Gdy Budzyna wraz z tajemniczym osobnikiem zajęli miejsca, samochód pełnym gazem skierował się na ul. Targową, Główną, Rokicińską, a potem wjechał w ul. Przędzalnianą. Na tej ulicy do auta wskoczyło trzech dalszych osobników; Budzyna obezwładniono i zawiązano mu chustką oczy. Nieprzytomnego ze strachu Budzyna wywieziono do willi „Baruchówka” w Andropolu i uwięziono go w jednym z pokoi o szczelnie i mocno zamkniętych drzwiach. Okna zastąpiono specjalnymi okiennicami.

Tutaj gangsterzy wyjawili Budzyna cel porwania. Jeśli rodzina nie wypłaci pół miliona złotych okupu, Budzyna zostanie zamordowany. Gangsterzy zredagowali list do matki porwanego, ustalający warunki wykupu.

Dla wywołania tym większej grozy i w celu nadania pozorów charakteru politycznego list był podpisany: Obóz Narodowo-Radykalny.

Przeżrana Budzyna zawiadomiła o fakcie tym swego zięcia Salomonia, który doniósł o wszystkim policji. Policja po przeprowadzeniu szybkich wstępnych dochodzeń wpadła wkrótce na pierwszy ślad porwawcy.

Następnego dnia gangsterzy przeprowadzili kilka telefonicznych rozmów z Budzyna.

Policja śledziła przebieg rozmów telefonicznych i stwierdziła, że pierwszy telefon pochodził z kawiarni Piątkowskiego przy placu Wolności. Kilku wywiadowców udało się natychmiast autem do tej kawiarni i przy telefonie zastało dwóch osobników. Oczywiście z miejsca ich aresztowano. Okazało się, że są to Karol Bucholc i Stanisław Olszewski. Bucholc wskazał natychmiast miejsce uwięzienia Budzyna, wobec czego policja wyjechała autem na miejsce uwięzienia do Andropolu, do willi „Baruchówka”. Gdy auto policyjne zbliżało się do celu, z willi murowanej (Baruchowie mają w Andropolu dwie willi: murowaną i drewnianą) usiłował ratować się ucieczką Henryk Baruch, szef bandy, który porwanego Budzyna pilnował osobiście. Schwytany Baruch przyznał się do winy i wskazał, że Budzyna znajduje się w willi drewnianej.

Policja znalazła Budzyna w jednym z pokoi tej willi. Straż przy porwanym pełnił w tej chwili Feliks Balczyński.

Budzyna został uwolniony i oddany rodzicom. Wkrótce aresztowano piętego i ostatniego współnika bandy, Mariana Szczepaniaka.

Oskarżony Karol Bucholc, lat 31, karany już kilkakrotnie za paserstwo i kradzieże, przyznał się do winy. Cały plan porwania, według niego, był dziełem Żyda Barucha, który będąc krewnym Budzyna znał dokładnie stan majątkowy jego rodziców.

Na zapytanie obrony, czy suma pół miliona złotych okupu była ostateczna, oskarżony odpowiedział, że nie i że za oddanie Budzyna gangsterzy zgodziliby się przyjąć 50 tysięcy zł, a nawet obniżyć swe żądanie do 5 tys. złotych.

Oskarżony poza tym stwierdza, że list do matki porwanego pisał Baruch.

33-letni Stanisław Olszewski, drugi z oskarżonych, który występ-

wał wobec Budzyna jako Jaszuński, również przyznał się do winy, wskazując na Barucha i Bucholca jako autorów planu porwania i głównych jego wykonawców.

Obszerne zeznania złożył trzeci oskarżony, 26-letni Henryk Baruch, ochrzczony Żyd. Baruch zważył całą winę na Bucholca i usiłował przekonać sąd, że działał pod przemożnym wpływem i naciskiem Bucholca.

Feliks Balczyński, czwarty z rzędu oskarżony, lat 31, szofer z zawodu, kilkakrotnie karany za kradzieże i oszustwa, nie przyznał się do winy. Opowiadał on niestworzone historie, usiłując zrobić ze siebie — jak to zauważył przewodniczący — niewinnego baranka.

Ostatni oskarżony, 31-letni Marian Szczepaniak, przyznał się do udziału w porwaniu Budzyna.

Po wyjaśnieniach oskarżonych sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

Przed sądem jako pierwszy zeznał 26-letni Simon Binem Budzyna, główny bohater procesu i ofiara bandy gangsterów. Jest on prokurentem w firmie swego ojca. Studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim.

Budzyna zeznaje niepewnie i chaotycznie, toteż zeznaniom jego towarzyszą niejednokrotnie dyskretnie śmiechy publiczności, prawie wyłącznie żydowskiej.

W aucie począł się Budzyna szamotać i kopać, został jednak ubezwładniony. Napastnicy związali mu chustką oczy. Po pewnym czasie auto zatrzymało się i Budzyna został wyprowadzony z niego. Wtedy rzekomy Jaszuński powiedział do niego, prawdopodobnie dla wywołania wrażenia: „Wódz poszedł na naradę!” Budzyna został osadzony w jakimś pokoju. Na straży pozostał jeden z osobników, jak się później okazało osk. Balczyński który w czasie rozmowy z Budzyna oświadczył mu, że porwanie jest dziełem ONR-u.

Z kolei zeznawała matka porwanego. Zeznania jej nie wniosły do rozprawy nic ciekawego i pokrywały się z aktem oskarżenia.

Następni świadkowie również nie wniesli do rozprawy nic ciekawego.

Po zamknięciu przewodu sądowego przemawiał prokurator domagając się przykładnej kary dla oskarżonych, gdyż jest to pierwszy fakt porwania dorosłego człowieka w Polsce. Dla odstraszania ewentualnych naśladowców trzeba oskarżonych odpowiednio ukarać.

Kolejno przemówienia wygłosili: powód cywilny i obrońcy oskarżonych, po czym przewodniczący posiedzenie sądu zamknął zapowiadając publikację wyroku na dziś godzinę 12.

RECENZJE KINOWE

Kino „Tezza - Wilda“ wyświetla film amerykański pt. „Wyprawy krzyżowe”. — Film tzw. monumentalny, nakręcony przez Cecil B. de Mille'a — niezrównanego specjalistę od filmów tego typu. Przebogata i wspaniała wystawa, wysoki poziom gry aktorów (Henry Wilcoxon, Lorette Young, Jankeith, Katherin de Mille, Józef Schildkraut) piękny sentyment wątku romantycznego filmu, świetna dynamika scen zbiorowych — wszystko to czynniki, które się złożyły na zasłużony sukces tego filmu. (Sza.)

GIĘŁDA WARSZAWSKA

z dnia 21 kwietnia.

Dewizy:			
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,05	89,23	88,87
Berlin	—	212,78	211,94
Gdańsk	100,—	100,20	99,80
Amsterdam	289,10	289,82	288,38
Kopenhaga	116,10	116,39	115,81
London	26,00	26,07	25,93
Nowy Jork czek	5,27%	5,29	5,26%
Nowy Jork kabel	5,28	5,29%	5,26%
Oslo	130,60	130,93	130,27
Paryż	23,53	23,59	23,47
Praga	18,36	18,41	18,31
Sztokholm	—	134,33	133,67
Zurych	120,55	120,85	120,25
Wiedeń	—	99,20	98,80
Mediolan	27,85	27,95	27,75
Helsinki	—	11,53	11,47
Montreal	—	5,29	5,26%

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:	
3% pożyczka inwestycyjna I em.	66,00
serie	85,00
3% pożyczka inwestycyjna II em.	65,00
serie	nienotowane
5% pożyczka konwersyjna	59,00—58,75
6% pożyczka dolarowa	54,75
	kupon 6,16
4% pożyczka prem. dolarowa	44,50—44,75
7% pożyczka stabilizacyjna	368,00
	kupon 2,94
4% pożyczka konsolidacyjna	56,00
w drobnych 54,25 w setkach	54,50—54,25
4% P. Z. K. seria L	51,75
4% Ziemińska seria 5.	52,25

Tendencja dla pożyczek i listów niejednolita.

Waluty:		
	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89,23	88,80
Dolary amerykańskie	5,28%	5,26
Dolary kanadyjskie	5,28%	5,26
Florety holenderskie	289,82	288,10
Franki francuskie	23,59	23,45
Franki szwajcarskie	120,85	120,05
Funty angielskie	26,07	25,91
Guldeny gdańskie	100,20	99,80
Korony czeskie	16,20	15,70
Korony duńskie	116,39	115,55
Korony norweskie	130,93	129,95
Korony szwedzkie	134,33	133,35
Liry włoskie	24,50	23,50
Marki fińskie	11,53	11,00
Marki niemieckie	125,—	122,00
Marki niem. srebrne	130,—	127,—
Szylingi austriackie	97,50	96,50

Akcje:	
Bank Polski	100,00—100,75
Częstocice	30,00
Węgiel	20,50
Lilpop	13,40
Ostrowiec	28,00—28,25
Starachowice	32,60—32,85

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811

i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.45.

LOKAL HANDLOWY

(2 okna wystawowe) przy ul. Kantaka do wynajęcia. Łask. zgłoszenia do adm. „Kuriera Pozn.” pod zg 26 817.

1. DOMY - PARCELE

Parcele
Winiary przy kościele i szkole korzystnie sprzedam. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 95 640

Zamienie
dom w centrum Torunia, dochód 16.000.— na dom w Poznaniu. — Oferty Kurier Poznański zdg 95 843

Kamienice
mowa komfortowa, dobre położenie, hipoteka czysta, wpłaty 110 000.— sprzedam bez pośrednictwa. Oferty Kurier Poznański zdg 95 432

Parcele
korzystnie na Osiedlu Warszawskim sprzedam. Oferty Kurier Poznański zdg 95 344

Kamienice
centrum dochód 25 000.— wpłaty 200 000.— sprzedam. Oferty Kurier Poznański dg 22 837

Kupię
dom bez pośredników wpłace — 20 000.— Oferty Kurier Poznański zdg 95 673

7. SPRZEDAŻE

Fabrykę
wód mineralnych, rozlewnie piw Poznaniu, dobrze prosperującą — spieszenie sprzedam. Oferty Kurier Poznański zdg 95 553

Księgarnia
tory patentowe na śrubach i podłoga tania do sprzedania. Adres wskaże Kurier Poznański zdg 95 417

Sprzedam
akumulatory stacyjne marki Tudor typ J 5 ogniwo 2 x 5 pojemność 181 amperogodzin. Oferty Kurier Pozn. dg 22 838

Ford
4 drzwiowa karetka dobrym stanem 1 200 zł. Zgłoszenia Kurier Poznański Ng 41 662

Dywan
franc. Obusson ca 4x5 metrów empire na sprzedaż. Oferty Kurier Poznański pod zdg 95 606

Zakład
fryzjerski lub urządzenie tanio sprzedam. Adres Kurier Poznański zdg 95 364

Wagę
analityczną sprzedam. Oferty Kurier Poznański zdg 95 388

Młyn parowy
15 tonn w pełnym biegu na sprzedaż. Oferty Kurier Poznański zdg 95 370

Rzeźnictwo
w powiatowym mieście, kompletne urządzenie mieszkanie od zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Kurier Poznański zdg 95 198

Samochód
Fiat 509 tania. Oferty Kurier Poznański zdg 95 175

Młynek „Kolloplex“
szybkosrotujący sprzedam korzystnie, mało używany. Oferty upraszam do Kuriera Poznańskiego p 20 474

Sprzedam
kolonialno - delikatosowy 3 pok. towarem, maglem. Oferty Kurier Poznański zdg 93 976

23. ROZMAITE
Wizytówki
setka złotych — Ekspresdruk — Grudnia 5. — dg 22 723

26. SZUKA POSADY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Służąca
do wszystkiego z dobrym poleceniem poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdg 95 315

Pokojowa
szuka posady najchętniej na majątku. Oferty Kurier Poznański zdg 95 681

Dziewczyna
uczuwa z praniem i gotowaniem szuka posady. Oferty Kurier Poznański zdg 95 497

Sierota
szuka jakiegokolwiek posługi za małym wynagrodzeniem, z praniem, prasowaniem, predka uczuwa. Oferty Kurier Pozn. zdg 95 547

Gospodyni
samodzielną skromne wymaganie Oferty Kurier Pozn. zdg 95 644

b) Inni

Egzaminowany
kotłowy na wysokie ciśnienie z branży cukrowniczej, spawacz — szuka posady, miejscowość obojętna od zaraz lub później. Zgłoszenia Kurier Pozn. Gniezno ng 41 703

Rzemieślnik
poszukuje posady magazyniera, portiera, inkasenta, obeznany światłem elektrycznym, może złożyć kaucję. Oferty Kurier Poznański zdg 95 627

Pomocnik ogrodnicy
młody, dobre świadectwa, chętnie zamieni posadę od 1. 5. lub później. Łaskawe zgłoszenia Kurier Poznański ng 41 953

Młody akademik
(z Gdańska) włada płynnie językiem niemieckim, angielskim, francuskim, coskółwiek po polsku szuka posady jako nauczyciel domowy lub towarzyszy również na wieś przyjmie także inne propozycje. Oferty Kurier Poznański zdg 95 523

Szofer
robotnik, kawaler, z dobrymi poleceniami szuka pracy. Oferty Kurier Poznański zdg 95 484

Chętny
sumienny, kupiec - rzemieślnik, muzyk przyjmie posadę jakakolwiek, każdej miejscowości. Złożyć kaucję. Łaskawe zgłoszenia Kurier Poznański zdg 95 534

Ekspedientka
rutynowana, sumienna, dobrej prezencji polskim, niemieckim (blawaty, galanteria, bielizna — konfekcja) szuka posady. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 95 194

27. WOLNE MIEJSCA

Samodzielną
Salon Mod. Plac Wolności 11. zdg 95 661

29. ROZRYWKA

„Gwiazda“
Od dziś ozwartku arcywesoła polska komedia muzyczna

Papa się żeni
w rolach głównych: L. Wysocka, J. Andrzejewska, Fr. Brodniewicz, A. Fertner, St. Sierański i inni. zdr 95 796

„Kapelusz“
modnie przepasowany odświeżony zastąpi nowy Tanie kapelusze na składzie. Polska Wytwórnia Kapeluszy. 27-go Grudnia 2 podwórze. zdg 85 552

Przedpłata na miesiąc kwiecień 1937 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12.30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 13.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 a stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 10.45, większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia „najwyższe” 100 słów w tem 5 nagłówk., słowo nagłówek (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.